



Zadanie współfinansowane ze środków Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

teka edukacyjna – Stalag I B Hohenstein – trudne dziedzictwo regionu

Scenariusz zajęć

(Uwaga: scenariusz stanowi inspirację i może być dowolnie modyfikowany; wykorzystanie wszystkich materiałów może uniemożliwić przeprowadzenie zajęć w ciągu 45')

Temat: *Obóz jeniecki Stalag I B Hohenstein*

Cele lekcji: Ukazanie warunków życia jeńców Stalagu I B Hohenstein, największego obozu jenieckiego na terenie Prus Wschodnich w czasie II wojny światowej;

„NaCoBeZu” (na co będę zwracać uwagę); oczekuję, że po zajęciach uczeń:

- Scharakteryzuje krótko Stalag I B Hohenstein wskazując, m.in. cel jego powstania, narodowości jeńców i ich szacunkową liczbę;
- Opíše życie obozowe jeńców uwzględniając wyżywienie, zakwaterowanie, zajęcia codzienne;
- Wskaże na mapie, gdzie znajdował się obóz;

Kluczowe pytanie: Czy warto dziś upamiętniać miejsca po dawnych obozach wojennych?

Metody: praca z tekstem, praca z materiałem ikonograficznym, elementy wykładu i dyskusji, praca z mapą, technika niedokończonych zdań;

Formy: indywidualna, praca w grupach, zbiorowa

Środki dydaktyczne, m.in. materiał ikonograficzny, np. ilustracje z komiksu jeńca Jeana Le Penven'a; współczesna mapa Polski, książka B. Kuźniewski, A. Suchowiecki, *Obóz jeniecki Stalag IB Hohenstein*, Olsztynek 2013; niepublikowane wspomnienia więźniów ze zbiorów Bogumiła Kuźniewskiego.

Odniesienie do podstawy programowej: XXIII. II wojna światowa i jej etapy (szkoła podstawowa);
XLVII. II wojna światowa i jej etapy (szkoła ponadpodstawowa)

Realizacja kompetencji kluczowych:

1. Kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji;
5. Kompetencje osobiste, społeczne w zakresie umiejętności uczenia się;
8. Kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej;

Przebieg zajęć:

1. Część porządkowo-organizacyjna

2. **Rekapitulacja wtórna:** nauczyciel kieruje pytania do uczniów, odpowiadają ochotnicy lub uczniowie wyznaczeni, np. kiedy i dlaczego wybuchła II wojna światowa, w jaki sposób Niemcy prowadzili politykę wobec okupowanej ludności, gdzie powstały największe obozy koncentracyjne, czym różnią się obozy koncentracyjne od jenieckich;

3. Część zasadnicza

Nauczyciel informuje uczniów, że tematem zajęć jest największy obóz jeniecki na terenie Mazur – Stalag IB Hohenstein (wskazuje miejsce na mapie). Przypomina również, że w okolicach mauzoleum Tannenbergu Niemcy planowali wielkie uroczystości z okazji 25. rocznicy zwycięstwa pod Tannenbergiem i stworzyli tu miasteczko złotowe dla kombatantów, które być może stanowiło załączek dla przyszłego obozu. Nauczyciel informuje, że prawdopodobnie w szczytowym momencie przebywało tu jednocześnie nawet 50 tys. (dużo więcej przez obóz się przewinęło - kilkaset tysięcy) ludzi różnej narodowości, m.in. jeńcy polscy, rosyjscy, francuscy, włoscy, a także mniejsze grupy Belgów, Ukraińców, Białorusinów, Żydów, czy Serbów. Nie wiemy, ilu ludzi zginęło, ale szacunkowe dane podają 55 tys. ofiar, które grzebano na pobliskim cmentarzu w Sudwie. W styczniu 1945 r. wkroczyli do obozu Rosjanie. Nie zachowała się dokumentacja obozowa, zniszczona przez Niemców lub wywieziona przez Rosjan. Po wojnie obóz stopniowo rozebrano i do dziś należycie nie upamiętniono tego miejsca. Obecnie na terenie

oboju ludzie buduj swoje domy, a o historii przypomina niewielki pomnik. Z kolei cmentarz wojenny w Sudwie zosta uporządkowany. Nauczyciel pokazuje współczesne zdjęcia byłego obozu i cmentarza w Sudwie korzystaj z zasobów internetowych, m.in. <https://stalaghohenstein.wordpress.com>

W dalszej czci lekcji uczniowie zostaj podzieleni na 3 grupy wybrane losowo, np. poprzez odliczenie do czterech; „jedyнки” tworz grupę pierwsz, „dwójki” drug itd. Uczniowie z jednej grupy pracuj wspólnie, nastpnie odpowiadaj na pytania i prezentuj swoj prac na forum klasy. Nauczyciel koryguje wypowiedzi w razie potrzeby.

Grupa 1.

Wyżywienie obozowe

Na podstawie materiaów pomocniczych i wiedzy wsnej odpowiedzcie na pytania:

- Kim był Jean Le Penven i co nam pozostawił?
- Co jedli jeńcy obozu Stalag IB i czy wyżywienie wystarczało uwięzionym?
- Do jakich czynów skłonnymi byli ludzie w zamian za kawałek chleba i w jaki sposób traktowano chleb?

Materiał pomocniczy nr 1.

Ilustracje z komiksu Jeana Le Penven’a.

Autor był żołnierzem francuskim i w 1940 r. trafił do niewoli niemieckiej, zosta osadzony w Stalagu IB, gdzie przebywał do stycznia 1945 r. Po wojnie wrócił do Francji i ukończył studia- zosta dziennikarzem. Miał duży talent plastyczny i swoje obozowe wspomnienia zarejestrował w formie rysunków. Zamieszczono je w czasopiśmie kombatanckim „Le Lien”. Pismo wychodziło w latach 50-tych XX wieku i było dwumiesięcznikiem; obejmowało swym zasięgiem całą Francję. Le Penven po latach odwiedził teren byłego obozu i zdziwił się, że w zasadzie nie pozostało tu już nic. Francuzi chodzili po terenie, na którym teraz pasły się krowy i zbierali cigle leżce w ziemi guziki i nieśmiertelniki. Autor rysunków zginł w wypadku w 1998 r. pozostawiajc po sobie niezwykle świadectwo dawnych dni.

Materiał pomocniczy nr 2.

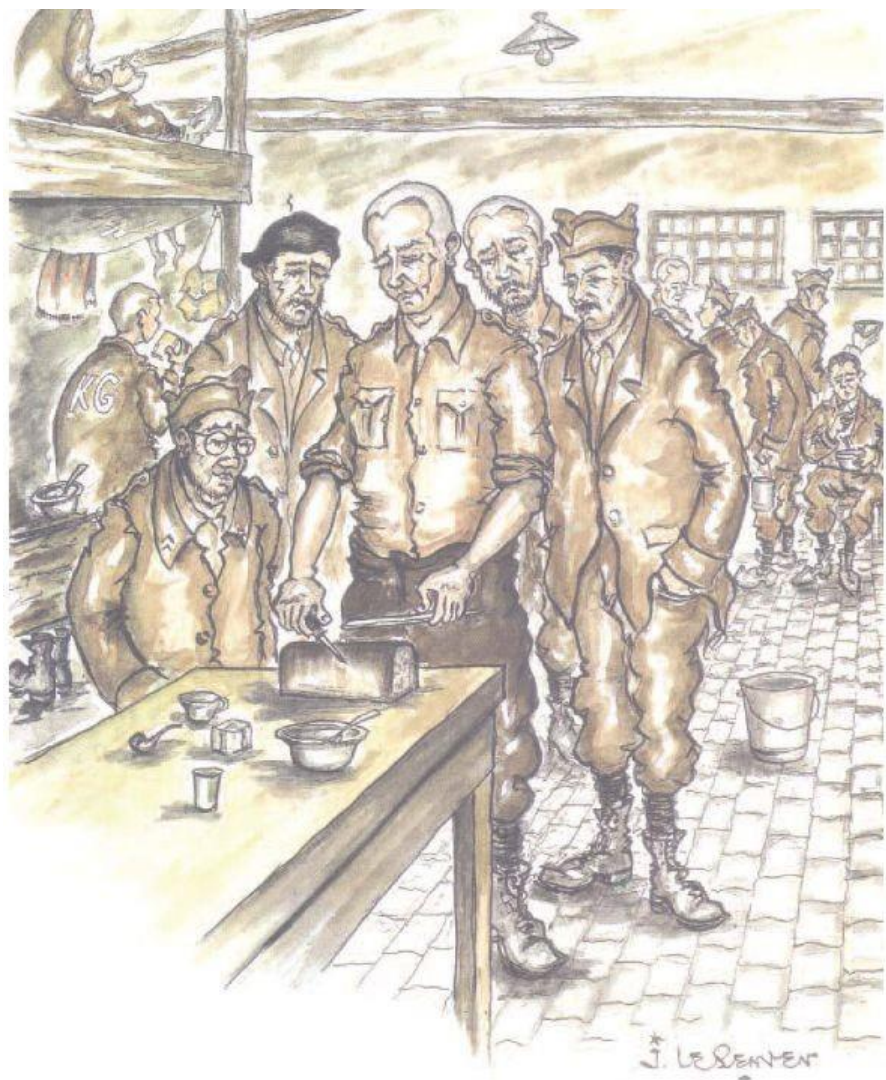
Materiał ilustracyjny pochodzcy z komiksu Jean’a Le Penven’a



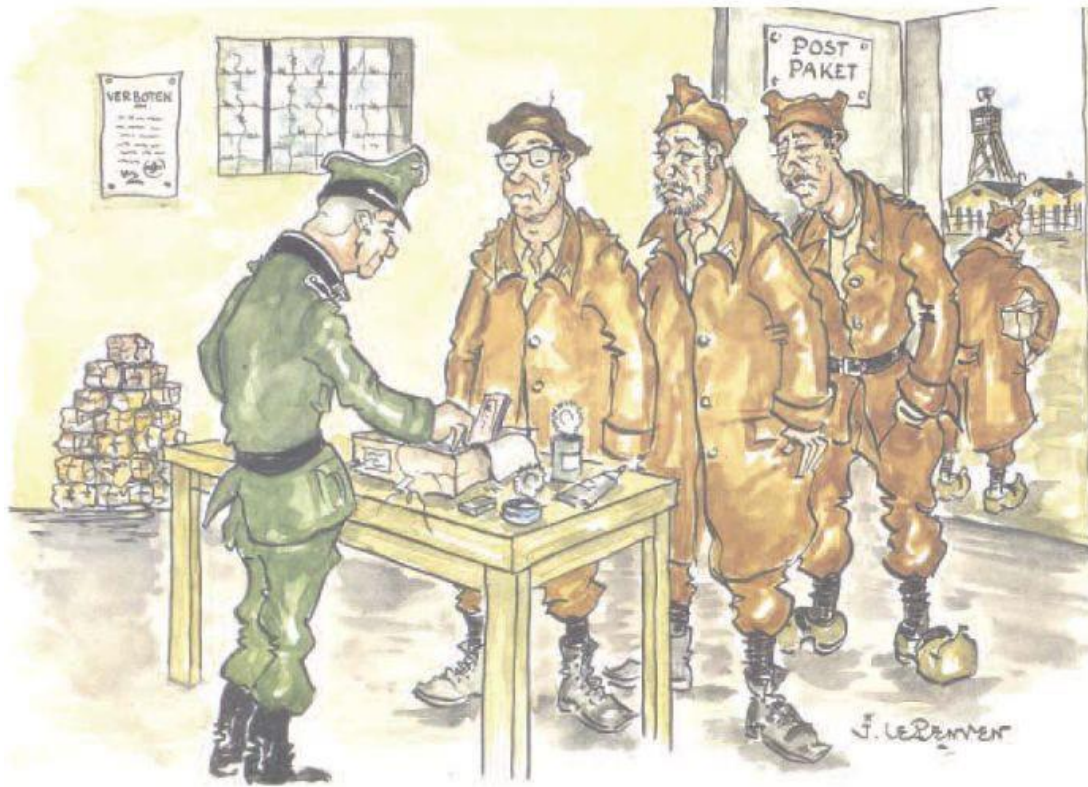
Głód tortuował nasze wnętrza
i doprowadzał do wycieńczenia.



Wydawanie obiadu. Każdy otrzymał miszkę cienkiej zupy z brukwi, odrobiną kaszy, pokrzyw i kilka kartofli.



Wieczorem w baraku odbywała się ceremonia podziału racji żywności na pięć osób.



Przed ciągłym głodem chroniły paczki przysyłane z Francji przez najbliższych.
W paczkach były cudowne rzeczy.

Ten szczęściarz otrzymał paczkę
od Międzynarodowego Komitetu
Czerwonego Krzyża.



Materiał pomocniczy nr 3.

Tannenberga 22 V 1940 r., autor nieznany

„Jak nas karmią. Rano w niedzielę dano nam ładne fajansowe miski, w których mieliśmy jeść przez cały czas swego pobytu w obozie. Rano zawsze dostawaliśmy kawę oraz kawałek chleba (kilogramowy bochenek na pięć osób) i kawałek margaryny. Na obiad dostajemy przeważnie brukwiową zupę, kilka razy był kapuśniak i kartoflanka, co niedziela fasolówka, ale najlepsza ze wszystkich zup to pensak (gwarowe określenie jęczmienia/pęczak*); w zupie czasem trafi się kawałeczek mięsa. Wieczorem dają kawę i coś do chleba jak np. kiełbas, twaróg, marmolada i raz na tydzień cukier (...)

Ludzie robili dużo nadużyć, zamiast jednego chleba brali 2-3, więc wprowadzono kartki(...) Zaczęto zmniejszać porcje (bochen na 12 osób) i dawać pół porcji rano i pół wieczorem oraz w obiedzie surowe kartofle, abyśmy mogli w piecykach sobie dogotować”

*przypis autorki

J. Przewłocki, Pamiętniki#4 Rok 1940. Baraki naszych żołnierzy, maszynopis.

Materiał pomocniczy nr 4.

„Któregoś dnia zobaczyłem czterdziestoletniego więźnia jak płacze. Uderzył mnie widok, bo sam nie płakałem od dzieciństwa. Po prostu pękł i sprzedał swoją obrączkę ślubną za bochenek chleba więźniowi pracującemu w kuchni. Obrączka, symbol jego utraconego szczęścia, jego żony, którą z pewnością kochał i o której śnił... Za chleb!

Innym razem, mówię ci, pobiłem się z sąsiadem z pryczy, który ukradł mi z torby kawałek chleba. W dodatku z policjantem! W tym nowym dla mnie położeniu jedna po drugiej upadały piękne przesłanki mojej idealistycznej młodości...”

Autor wspomnień nieznany, Stalag IB Hohenstein, tłum. Aleksandra Szukiewicz, maszynopis, zbiory prywatne.

Materiał pomocniczy nr 5.

„Były przypadki, że chleb był spleśniały, a ser wzbogacony robakami. Z głodu zdarzyło mi się, że będąc w pobliżu kuchni podniosłem obierzyny z marchwi połykając je tak jak znalazłem. Byłem jednym z wielu, którzy bardzo cierpieli z głodu, ale również byli tacy którzy woleli wymienić swój szczupły przydział żywności na tytoń lub papierosy”

Pierre Meslier, Francuscy jeńcy wojenni w Stalagu IB od 1940 do 1945, maszynopis, s. 2; zbiory prywatne.

Materiał pomocniczy nr 6.

Jeńcy w obozie byli cały czas głodni. Najbardziej szanowano chleb. Otrzymaną porcję czarnego, gliniastego chleba spożywano w ciszy z całym ceremoniałem. Większość rozkładała na kolanach chusteczki, aby nie stracić najmniejszej okruszyny.

B. Kuźniewski, A. Suchowiecki, *Obóz jeniecki Stalag IB Hohenstein*, Olsztynek 2013, s. 69.

Grupa 2.

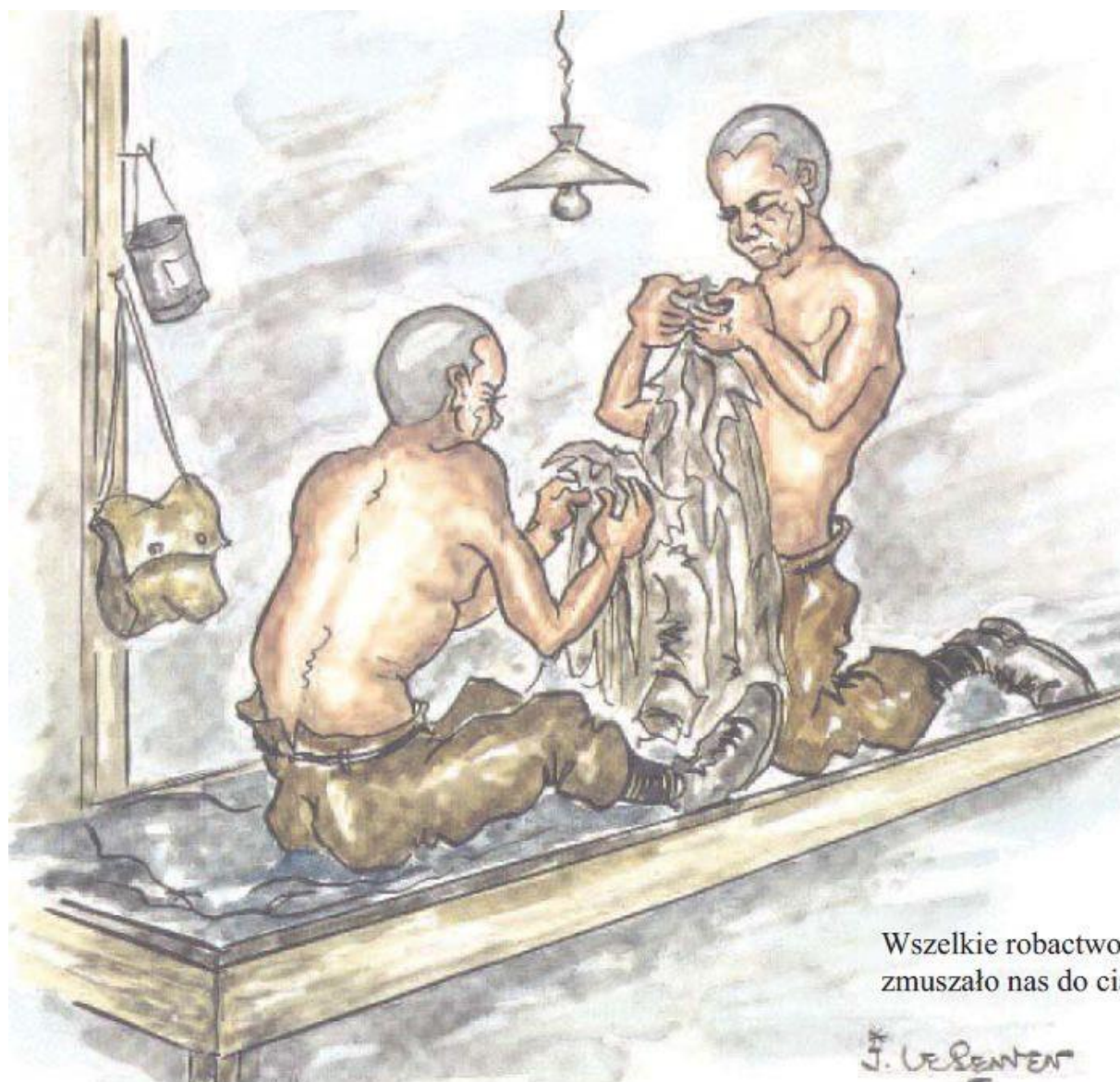
Zakwaterowanie i ubranie

Na podstawie materiałów pomocniczych i wiedzy własnej odpowiedzcie na pytania:

- Opisz warunki zakwaterowania i ubrania jeńców
- Co było Twoim zdaniem najbardziej dokuczliwe dla jeńców?

Materiał pomocniczy nr 1.

Materiał ilustracyjny pochodzący z komiksu Jean'a Le Penven'a



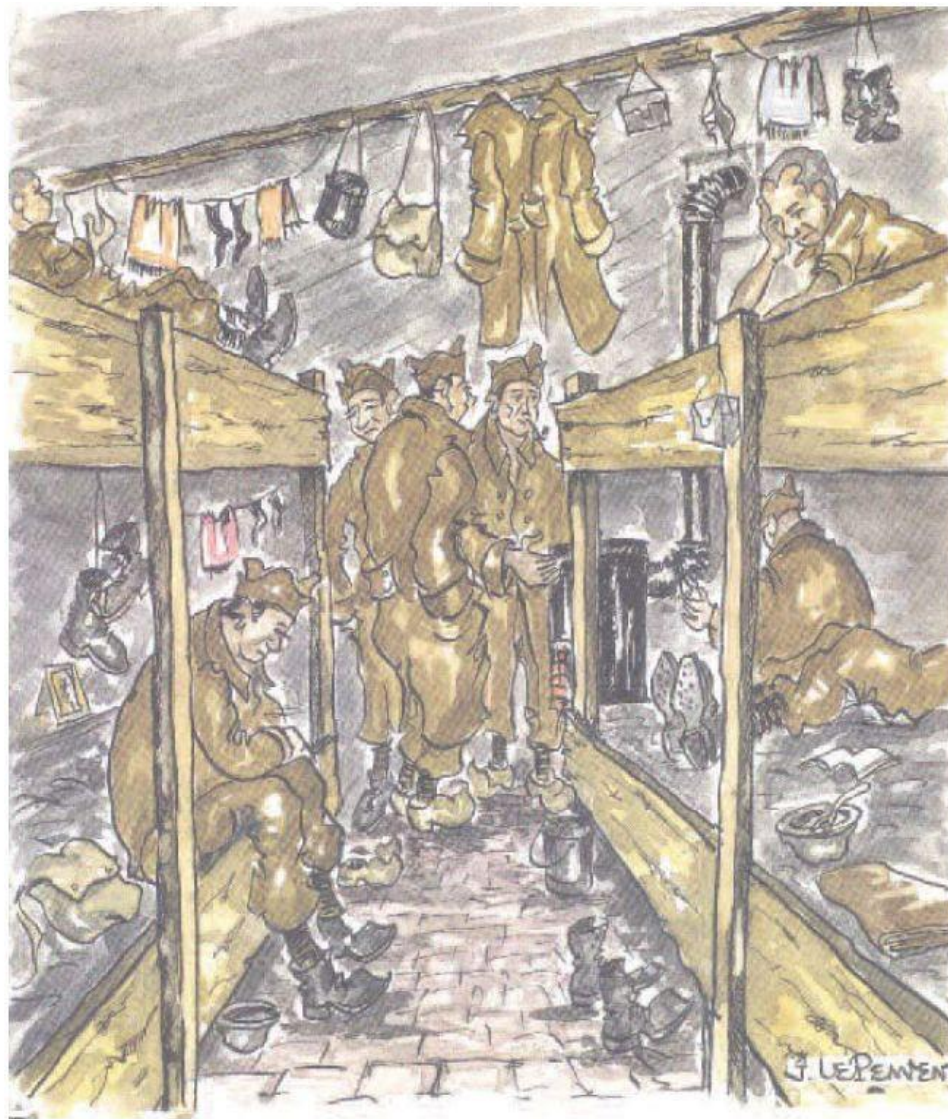
Wszelkie robactwo (głównie wszy i pchły)
zmuszało nas do ciągłego czyszczenia odzieży.

J. LeBENTZEN



Salon towarzyski i najbardziej spokojne miejsce w obozie.

Mieszkaliśmy
w przepelnionych
barakach,
gdzie pchły i wszy
„umilały” nam
życie.



Materiał pomocniczy nr 2.

„Baraki były bardzo niskie, żeby lepiej przetrzymywały niepogodę; były niewygodne, wykonane z drewna, z dachami o podwójnej pochyłości przykrytymi płytami impregnowanymi smołą (...) Ogrzewanie odbywało się przy pomocy dwóch lub trzech kominów z cegły. Opał przydzielany był bardzo oszczędnie, używano brykiety torfowe. Ludzie stłoczeni jeden na drugim tworzyli dodatkowe ciepło”.

Materiał nr 3.

Baraki miały długość od 80 do 100 metrów i szerokość około 20 metrów. Wejście było od strony szczytowej, wewnątrz stały prycze w dwóch rzędach, łóżka były piętrowe. Pośrodku była przestrzeń do zbiórek. Mieszkało tam około 350 jeńców. W każdym baraku w końcowych odcinkach stały piece z cegły. W 1940 r. na terenie obozu było 60-80 baraków.

B. Kuźniewski, A. Suchodolski, *Obóz...*, s. 31

Materiał pomocniczy nr 4.

Każdemu jeńcowi przysługiwało prawo posiadania tylko jednego kompletu umundurowania oraz jednej zmiany bielizny osobistej. Często odbierano żołnierzowi jego dobry mundur i zastępowano gorszym. Z kolei bardzo zużytą odzież wymieniano później z zapasów znajdujących się w magazynach obozowych. Było to najczęściej umundurowanie pochodzące ze zdobyczy wojennych, czyli różnorodne w barwie i kroju. Niemcy wydawali mundury zdobyte jeszcze w czasie I wojny światowej. Problemy z odzieżą, jej zniszczenie w wyniku ciężkiej pracy, utrudniały utrzymanie należytej higieny. Także pranie odzieży było w zasadzie niemożliwe. Stąd powszechna była wszawica i groźne choroby zakaźne. Największym jednak problemem były buty. Z czasem wprowadzono w obozie drewniaki, które były zimne i niewygodne, obierały skórę i utrudniały chodzenie.

B. Kuźniewski, A. Suchodolski, *Obóz...*, s. 69.

Materiał pomocniczy nr 5.

„Żeby uniknąć epidemii stosowano przekwaterowania z baraków jak również kąpiele w łaźniach, podczas których golono nam głowy. Naszą odzież poddawano dezynfekcji”

Pierre Meslier, *Francuscy jeńcy wojenni...*, s.5.

Grupa 3.

Inne aspekty życia obozowego

Na podstawie materiałów pomocniczych i wiedzy własnej odpowiedzcie na pytania:

- W jaki sposób jeńcy mogli kontaktować się z rodziną? O czym pisali w swoich listach do bliskich?
- Opisz, jak wyglądało życie codzienne jeńców Stalagu IB?
- Dlaczego w obozie jenieckim znajdowały się dzieci i czy traktowano je ulgowo ze względu na wiek?

Materiał pomocniczy nr 1.

Poczta obozowa

Przez wiele tygodni rodziny nic nie wiedziały o swoich najbliższych, którzy dostali się do niewoli. Z czasem umożliwiono uwięzionym na kontakt zgodnie z konwencją genewską z 1929 r. Do obrotu dopuszczono przesyłki w postaci kart pocztowych, listów, paczek i przekazów pocztowych. Przesyłki te były zwolnione z opłat. Początkowo pisano na zwykłym papierze, później jeńcy dostawali gotowe karty poczty jenieckiej. Na jednej stronie wypisano dane adresata, na drugiej gotową już przygotowaną formułkę: „Jestem zdrowy – lekko-ranny- dostałem się do niewoli niemieckiej jako jeniec wojenny i czuję się dobrze”. Poza nazwiskiem, stopniem, nic więcej nie wolno było napisać. Po nawiązaniu kontaktu można było dalej prowadzić korespondencję. I tak np. druki zawierały od 7 do 25 linijek do zapisania. Należało pisać ołówkiem, czytelnie i bez skrótów. Wszystkie listy i kartki podlegały surowej kontroli.

B. Kuźniewski, A. Suchodolski, *Obóz...*, s. 109.

Materiał pomocniczy nr 2.

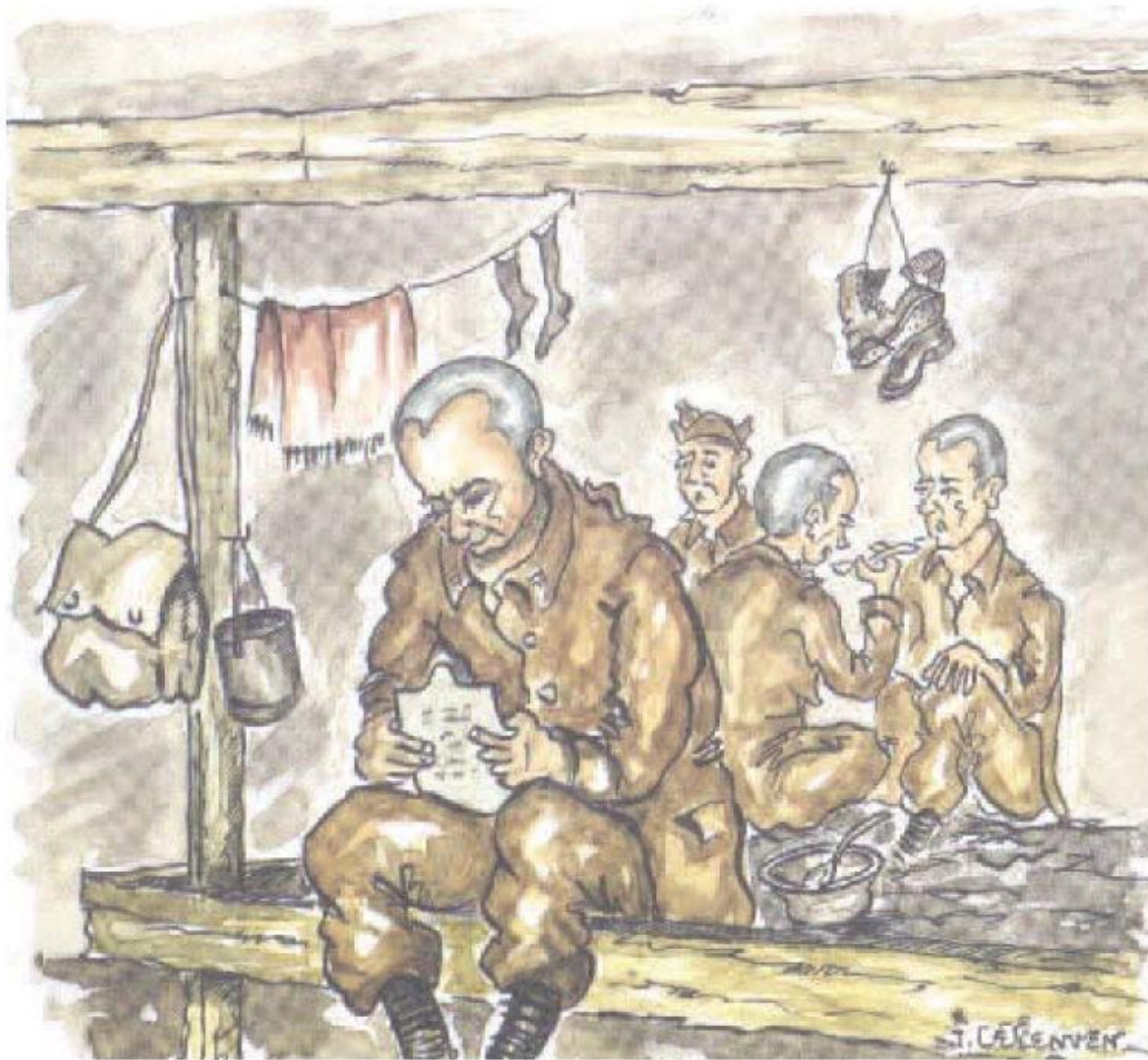
Materiał ilustracyjny pochodzący z komiksu Jean'a Le Penven'a



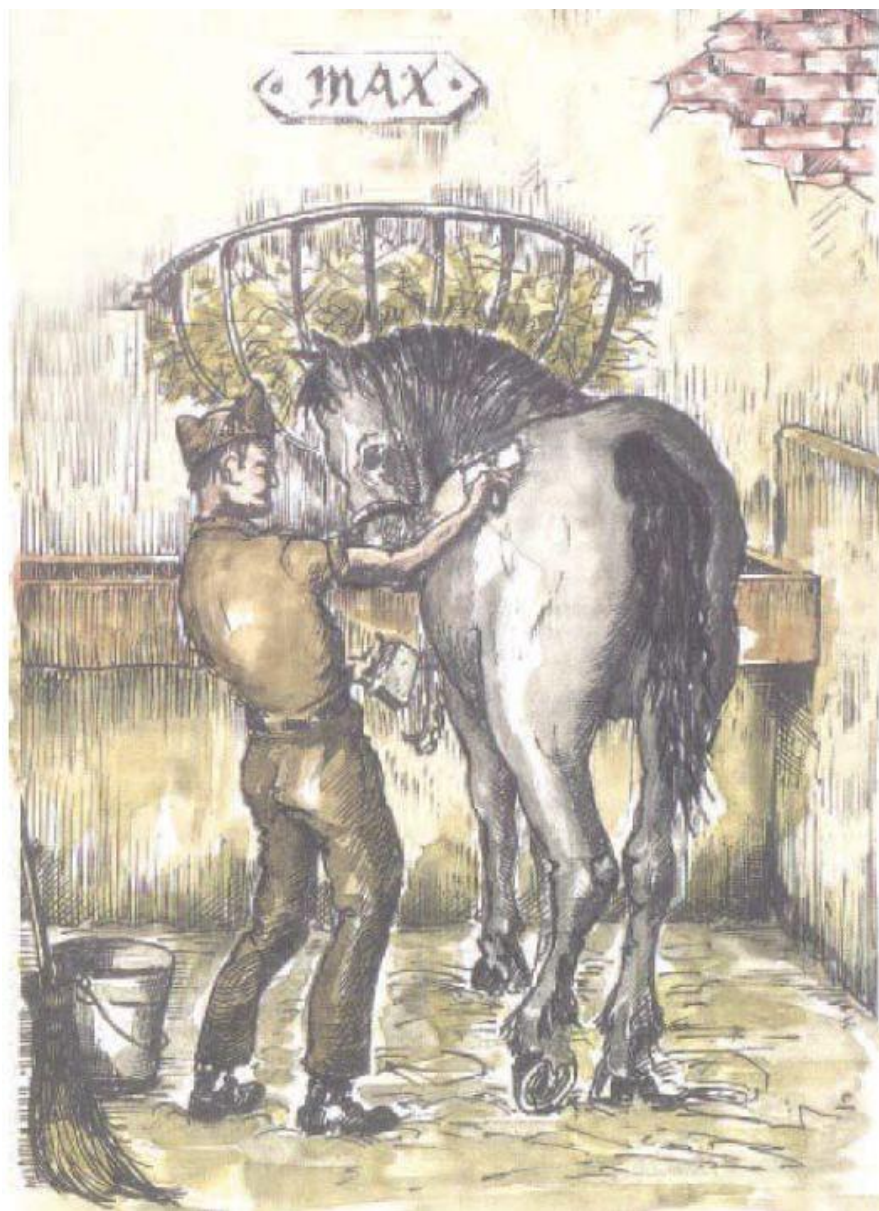
Część jeńców pracowała w rolnictwie, uprawiając wrogą pruską ziemię.



Niemcy mieli z nas tanią siłę roboczą. Wszyscy musieliśmy pracować w komandach roboczych.



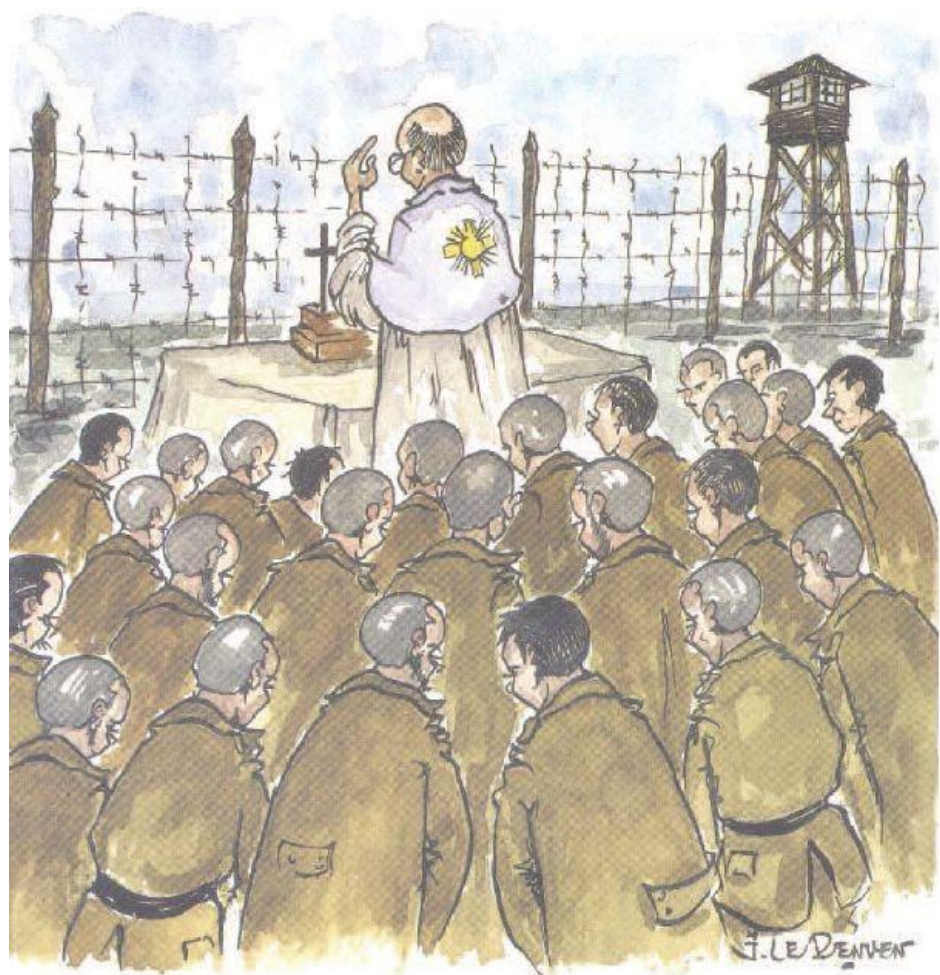
Najpiękniejsze chwile
to czytanie listu
od ukochanej osoby.



Niektórzy opiekowali się zwierzętami bardzo troskliwie. Zwierzęta były lepsze od ludzi.



Bywały i takie chwile. Obozowy teatrzyk umiłał tragiczny los jeńców wojennych.



Wątpiących i słabych podtrzymywała wiara i religia.
Ważną rolę odgrywali kapelani oraz nabożeństwa odprawiane w obozowym świecie.

Materiał pomocniczy nr 3

18 luty 1940 r.

Kochani Rodzice

Otrzymałem paczkę z bielizną oraz smalec, cukier i dwa kawałki bułki z makiem. Przysyłajcie dalej tłuszcz, maggi kostki lub zupy knorra, cukier i tytoń lub papierosy nasze dawne. Za paczki i listy dziękuję -ostatni list Czesia z 4 lutego otrzymałem. Marysi przesyłam Życzenia Imieninowe – niech napisze o swoim zdrowiu. Jestem zdrow, pracuję, modłę się i uczę niemieckiego

Całuję Was

Romek

List Romana Targońskiego, odpis, zbiory prywatne.

Materiał pomocniczy nr 4

Życie kulturalne

W obozie pozwalano na pewne formy rozrywek, co miało uchronić od podejmowania przez jeńców prób ucieczek. Jeńcy francuscy przywieźli ze sobą instrumenty muzyczne, dzięki czemu utworzono zespół muzyczny i teatralny. Działał też zespół plastyczny, a artyści zazwyczaj malowali obozową rzeczywistość. Istniała nawet szkoła obozowa, w której uczono języka francuskiego i angielskiego, algebry, geografii, fizyki i historii. Działała również obozowa biblioteka. Takie działania miały podnosić na duchu, skracać czas oczekiwania na koniec niewoli i powrót do domu; mimo to działania te mogły się także przyczynić do podniesienia wiedzy i umiejętności więźniów.

B. Kuźniewski, A. Suchodolski, *Obóz...*, s. 47-48.

Materiał pomocniczy nr 5.

Religia

W obozie przebywali księża polscy, francuscy czy belgijscy, którzy świadczyli posługę. W specjalnie przystosowanym baraku (nr 9), w niedziele odbywały się msze św. Organizowano nawet większe uroczystości, np. Boże Ciało. Dekorowano skromne ołtarze w barakach i świetlicach obozowych, gdzie odprawiano nabożeństwa. Religia podtrzymywała jeńców na duchu i umacniała wiarę w lepsze jutro.

B. Kuźniewski, A. Suchołowski, *Obóz...*, s. 51.

Materiał pomocniczy nr 6.

Praca

Jeńców wykorzystywano do różnych prac, mieli zastąpić niejako Niemców znajdujących się na frontach wojny i przyczynić się do budowania tysiącletniej Rzeszy. Za wykonywaną pracę przysługiwało im wynagrodzenie, którego część zatrzymywało państwo niemieckie. Potrącano im za wyżywienie i zakwaterowanie i w sumie jeńiec otrzymywał znikome pieniądze. Niektórzy pracowali w rolnictwie, gdzie zwłaszcza w okresie wiosenno-letnim potrzebna była każda para rąk. Praca w gospodarstwie trwała często od świtu do zmierzchu, nawet 12 godzin, zazwyczaj jednak posiłki, które oferowano jeńcom były dużo lepsze niż obozowa kuchnia.

Materiał pomocniczy nr 7.

Dzieci w obozie

Do obozu trafiali, poza żołnierzami, także cywile złapani przez Niemców podczas przekraczania granicy oraz polskie rodziny wysiedlone przez władze litewskie z Wileńszczyzny. Stanisław Czyż miał 9 lat, kiedy znalazł się w obozie. Wspominał po latach: „Wyładowano nas o zmroku i polnymi drogami, pod konwojem, pędzono do obozu. Już w czasie formowania kolumny marszowej niejeden oberwał za zbyt powolne ustawianie się. Postrachem dla dzieci były psy, rzucające się na uwięzi. Zapowiedziano, że nikomu nie wolno siadać na wozy wiozące bagaże. Dzieci umęczone podróżą, musiały iść o własnych siłach, albo niesione przez rodziców. Pamiętam, że obóz był w szczerym polu, za nim było jezioro, a za jeziorem potężna budowla z czerwonej cegły. Ojciec powiedział mi, że to pomnik Hindenburga. Wpędzono nas do rewiru ogrodzonego zewsząd drutem kolczastym. Pierwszą noc spędziliśmy na gołych deskach dwukondygnacyjnych pryczy. Rano wypędzono nas i oddzielono wszystkich mężczyzn (...) Byłem głodny całymi dniami. (...) Za liniami płotów z drutu zauważyłem polskich żołnierzy. Zauważono i

mnie. Po przebyciu kolczastego płotu znalazłem się nad rowem, przeskoczyłem, przepelźłem pod następnym płotem i byłem już na placu, około 20-30 m od baraku. Jakiś wesoly żołnierz wprowadził mnie do baraku. Zapytano mnie, czy jestem głodny. Kromkę chleba posmarowaną margaryną jadłem jak głodne zwierzę. Z chlebem za koszulą dla matki i brata wróciłem do naszego rewiru tą samą drogą(...)

Z biegiem czasu robiło się coraz chłodniej i do głodu przyłączyło się zimno. Do obozu pędzono kolumny jeńców. Robiło się ciasno (...) Z naszego rewiru coraz częściej wynoszono zmarłych, szczególnie dzieci. Słyszało się płacz matek. Już nie spałem tak spokojnie (...)

Wspomnienia Stanisława Czyża spisane podczas spotkania byłych jeńców 28 maja 1983 r. w Olsztynku, zbiory prywatne.

4. Rekapitulacja pierwotna

Nauczyciel podsumowuje wypowiedzi uczniów oraz prosi ich o dokończenie wybranego przez nich zdania:

Na dzisiejszej lekcji zaskoczyło mnie, że
Chciałbym więcej dowiedzieć się o....ponieważ...

Na zakończenie zajęć nauczyciel wraca do pytania kluczowego i wspólnie z uczniami dyskutują o tym, czy warto upamiętniać miejsca takie jak Stalag IB Hohenstein, jak dziś wygląda omawiane miejsce i czy wiedza o wydarzeniach związanych z obozem jenieckim jest obecna wśród mieszkańców regionu Warmii i Mazur.

Teka edukacyjna jest działaniem zadania „Stalag I B Hohenstein – trudne dziedzictwo Warmii i Mazur” współfinansowanego ze środków Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

